

MONTREAL ROK 1975: ZLEKCEWAŻONO WSZELKĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ – 2000 WIERNYCH I 3 KSIĘŻY ŁĄDUJE NA ULICY...

List 30

„Bardzo bym chciał, abyśmy dzięki temu wywiadowi znaleźli płaszczyznę porozumienia. Wymaga to jednak odłożenia na bok świętego Piusa V, a pójsia za Pawłem VI, ponieważ jedynie on stanowi teraz w Kościele prawo.”) J.E. Grégoire, arcybiskup Montrealu, do księży Normandin, Bleau i Lemay dnia 26 sierpnia 1975 roku

Dziś, wedle słów kardynała Cañizaresa, liturgia tradycyjna jest „normalna” (lub prawie...) nie tylko dzięki Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI, który przywrócił ją w „formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego”, ale i dzięki wszystkim, którzy mieli odwagę stawić opór faktycznemu zakazowi stosowania mszału trydenckiego – nawet za cenę wygnania ze swojej parafii i bycia potraktowanym jak wyrzutek...

W 1975 roku tymwłaśnie zasłużyli się ksiądz Yves Normandin, proboszcz parafii Sainte-Yvette w Montrealu, jego wikariusze i wierni. Rzeczą słuszną i pożyteczną będzie przypomnieć ich historię. Warto ją poznać, warto ją przeczytać!

I – PARAFIA PODZIELONA POD WZGLĘDEM JĘZYKA LITURGII, ARTYKUŁ PRASOWY Z 21 LISTOPADA 1975 Z THE MONTREAL GAZETTE (1)

W Montrealu „The Gazette” jest dziennikiem historycznym ukazującym się w języku angielskim. W wydaniu z dnia 21 listopada 1975 znajduje się zdjęcie księdza Normandin, a poniżej relacja z kryzysu, który wstrząsnął parafią Sainte-Yvette, gdzie był on proboszczem. Faktycznie od maja 1975, tak jak przed laty, w parafii na wszystkich mszach odprawiana jest liturgia trydencka.

Strony konfliktu zaistniałego w kościele Sainte-Yvette, na północy miasta, gdzie ścierają się katolicy tradycyjni z postępowymi, stoją już prawie przed sądem cywilnym.

Księdzu Yves Normandin (53 lata) i jego zwolennikom zależy na mszy tradycyjnej w języku łacińskim w formie, jaka została określona przez Piusa V ponad 400 lat temu. Ich przeciwnicy w wierze, którym przewodzi arcybiskup Montrealu, Paul Grégoire, chcą, by msza w Saint-Yvette była odprawiana po francusku, według zasad liturgicznych przyjętych przez Kościół Katolicki w Quebecu w 1967 roku.

Arcybiskup zwrócił się do księdza Normandin i 2000 wiernych, którzy od 14 maja modlą się według starego rytu trydenckiego, z poleceniem, by zaprzestali tej praktyki. Dyskusje prowadzone w okresie lata między arcybiskupem i księdzem Normandin zostają ostatecznie zerwane, po czym 5 listopada J.E. Grégoire zdejmuję księdza z funkcji, zostawiając mu osiem dni na opuszczenie parafii.

Ksiądz Normandin natychmiast odwołuje się w Rzymie, zaś spora grupa osób w parafii rozpoczyna okupację

kościół i plebanii. W środę wieczorem delegacja prowizorów kościelnych, w obecności komornika, prosi księdza i jego obrońców o opuszczenie terenu.

Okupujący odmawiają i prowizorzy zawiadamiają ich o nieuchronnym wniesieniu sprawy do sądu.

Odkąd w maju zaczęły się msze łacińskie, w czasie większości celebrowanych mszy kościół Sainte-Yvette jest wypełniony po brzegi. Liczni wierni przybywają z innych parafii w mieście. Parafianie z Sainte-Yvette są podzieleni, połowa z nich idzie za księdzem Normandin, a połowa chodzi się modlić gdzie indziej. Szczególnie do parafii Sainte-Lucie. Stający w obronie księdza komitet świeckich zarzuca diecezji, że ucieka się ona do sądu cywilnego w sprawie natury kościelnej, ponieważ w świetle prawa kanonicznego nie jest w stanie wykazać im niesłuszność postępowania. Grupa deklaruje, że „wniesienie sprawy do sądu cywilnego to poddanie spraw Kościoła państwu – rzecz, której nie można zaakceptować”.

Faktycznie „władze prześladują mszę tradycyjną”, jak twierdzą odstępcy.

Ksiądz Normandin uzasadnia, że postępuje zgodnie z bullą papieską z 1570 roku, która gwarantuje, że msza trydencka będzie mogła być odprawiana „wiecznie”. Bulla mówi również, że nie będzie możliwości modyfikowania mszału trydenckiego. Ksiądz Normandin na podstawie tych źródeł twierdzi, że żaden biskup, i sam papież, nie może mu nakazać porzucenia starej mszy.

„Dlaczego nie mogę korzystać z liturgii, w której wzrastałem i na której tak bardzo mi zależy?” – pyta. „Dla wielu osób zmiany, które nastąpiły w latach 60-tych oznaczają porażkę i wiele z nich ma poczucie niezadowolenia. Tak właśnie wyglądało to w Sainte-Yvette, gdzie próbowaliśmy wszystkich rytów.”

Ksiądz Normandin mówi, że zaczął od jednej mszy łacińskiej miesięcznie w styczniu 1973 roku i że w maju tego samego roku doszedł do odprawiania po łacinie wszystkich mszy.

„W starym ryciu jest więcej szacunku i godności” - mówi. „Wierni nie traktują Boga jak sobie równego, lecz okazują mu należyty szacunek. Ksiądz jest szczególnym pośrednikiem, którym być powinien i jedynie on może dotykać kielicha i rozdawać Najświętszą Komunię.”

Ksiądz mówi, że decyzja o zniesieniu starego rytu została podjęta przez Kanadyjską Konferencję Episkopatu latem: „Arcybiskup Grégoire utracił władzę nad swoją diecezją. Decyzje za niego podejmują biskupi, jakby byli związkiem zawodowym.”

Jawnie wiodąc spór z arcybiskupem Grégoire, ksiądz Normandin nie przestaje jednocześnie uznawać go za swego biskupa. Jednak abp Grégoire na początku miesiąca w liście do wiernych z Sainte-Yvette ogłasza, że z wielkim bólem i żalem odbiera księdzu Normandin parafię. Abp Grégoire deklaruje, że jego celem nie jest zakaz odprawiania mszy łacińskiej, lecz zarządzenie sytuacji, w której proboszcz nie zabezpiecza potrzeb wiernych: odmawiając odprawiania nowej mszy ksiądz Normandin okazuje nieposłuszeństwo Soborowi Watykańskiemu II i papieżowi Pawłowi VI.

W Montrealu msza po łacinie jest odprawiana w kilku kościołach. W St Patrick, bd Dorchester, w trzecią niedzielę miesiąca celebrowana jest msza po łacinie, lecz według nowego rytu Pawła VI. A przecież, jak uważa ksiądz Normandin, nowy ryt – po francusku, po angielsku czy po łacinie – nie jest równie święty, równie bogaty w sens, jak stary ryt. Nie pozwala okazać Bogu równie wielkiego szacunku.

„Kościół myślał, że wprowadzając nową liturgię rozwiąże problemy. Spójrzcie do czego doszliśmy: kościoły są puste, a młodzi ludzie nie identyfikują się z Kościołem. W Montrealu potrzebny jest kościół z rytym tradycyjnym. Tego właśnie oczekują odwołując się do interwencji Rzymu. Tutaj ludzie chcą właśnie tego.”

Abp Grégoire tłumaczy, że wierni nie mogą żyć przeszłością i marzeniami o tym, czego już nie ma. Powinni natomiast zaakceptować, że muszą się zmienić w miarę jak ewoluują ich potrzeby.

II – REFLEKSJA PAIX LITURGIQUE

1) Porównajmy proces przywracania liturgii małymi krokami z raptowną rewolucją liturgiczną. W perspektywie historycznej sprawa Montrealu jest typowym przykładem dla okresu posoborowego. Reprezentowane przez księdza Normandin stanowisko w sprawie liturgii w Sainte-Yvette, w istocie bardzo przypomina postawę bpa Lefebvre'a w

Écône w tych samych latach. Jego stanowisko było o wiele ostrożniejsze, nie tak niecierpliwe i bardziej realistyczne niż się wydaje. Na początku reforma liturgiczna zostaje wdrożona w najbardziej klasycznym kształcie; potem zostaje nieco ubogacona tradycją (w Écône pojawia się próba stosowania „mszału z 1965”), a ostatecznie następuje powrót do nienaruszonego tradycyjnego rytu w jego ostatniej przedsoborowej wersji (zwanej wersją z 1962 roku).

W Sainte-Yvette ksiądz Normandin wprowadza comiesięczną mszę tradycyjną dopiero w 1973 roku, czyli sześć lat po przyjęciu przez biskupów Quebecu mszału w wersji francuskiej. Wprowadza coś w rodzaju reformy Benedykta XVI, kierując się pragnieniem ubogacenia wspólnoty parafialnej i jej ponownego zakorzenienia w wierze.

Cecha ta charakteryzuje większość kapłanów, którzy spotykali się z niesprawiedliwością i haniebnym postępowaniem biskupów w latach 1970. Są to ludzie silni w swych przekonaniach, lecz łagodni, posiadający wspaniale rozwinięty zmysł duszpasterski. Sonfrontowani z siłą ślepej wiary, zmuszeni są do niestrudzonej walki o prawdę i sprawiedliwość.

2) Inna nauka płynąca z historii parafii Sainte-Yvette dotyczy wymiaru kanonicznego. Za pomocą Motu Proprio z 2007 roku, które ma wartość „powszechnego prawa dla Kościoła”, jak podkreśla instrukcja *Universæ Ecclesiae* w artykule 2, Benedykt XVI najzwyczajniej zamknął okres nieprawidłowości kanonicznej, jaką wykreowali zwolennicy wyłączności mszału Pawła VI. Mimo bowiem, że Ojciec Święty zadeklarował, iż liturgia tradycyjna nigdy nie została zniesiona, w praktyce działa się inaczej. Pokazuje to sztandarowy przykład Montrealu.

Tymczasem abp Grégoire sam zaprasza księdza Normandin, by wybrał między Pawłem VI i świętym Piusem V. Przypomnijmy zatem, że święty Pius V ustanawiając swój mszał powszechną liturgią Kościoła łacińskiego, w bulli *Quo Primum* zatroszczył się o zapewnienie nie tylko swobody „wiecznego” stosowania tego mszału, lecz również wolności szczególnych form liturgicznych, w jego epoce stosowanych w sposób kanonicznie ważny, a istniejących od ponad dwustu lat.

Jakże często kapłani i wierni nie znają własnych praw. Gdy jednak uświadomią je sobie, nie mają odwagi odwołać się do odpowiednich procedur kanonicznych, by wyegzekwować ich respektowanie. Tymczasem w parafii Sainte-Yvette ksiądz Normandin i jego trzoda natychmiast wyrazili sprzeciw wobec decyzji ich dotyczących. I oto...

III – SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE HISTORII PRZYKŁADNEGO OPORU

I oto... w 1985 roku, czyli dziesięć lat po wygnaniu księdza Normandin z Sainte-Yvette, abp Grégoire, niezmiennie pozostający wówczas głową kościoła w Montrealu (kapelusz kardynalski otrzyma w 1988 roku), zgodzi się uczynić go beneficjentem wskazań listu otwartego *Quattuor abhinc annos* Kongregacji ds Kultu Bożego, zwanego indultem z 1984 roku!

Najpierw ksiądz Normandin przez dziesięć lat nie miał przydziału do żadnej parafii i aktywnie działał na rzecz sprowadzenia Bractwa św. Piusa X do Kanady, następnie w 1985 roku faktycznie wrócił do Montrealu, by zostać kapelanem wspólnoty katolików łacińskich świętego Pawła, erygowanej [dekretem](#) tego samego prałata, który go wyrzucił z Sainte-Yvette w 1975.

Ksiądz Normandin pracował jako kapelan wspólnoty do emerytury, czyli do końca 2009 roku. Mógł więc – w odróżnieniu od tak wielu swych braci kapłanów, którzy zmarli w poczuciu niesprawiedliwości i odrzucenia – stać się świadkiem i beneficjentem pojednawczego gestu naszego Ojca Świętego Benedykta XVI dnia 7 lipca 2007.

Od 1 stycznia 2010 roku kapelanem wspólnoty katolików łacińskich świętego Pawła jest ojciec Bleau, który przez te wszystkie lata nie opuścił księdza Normandin i który był ostrzem riposty kanonicznej w obliczu niesprawiedliwości popełnionej w 1975 roku. Prawo i sprawiedliwość zawsze ostatecznie zwyciężają. Trzeba jeszcze przedsięwziąć środki do ich obrony.

*Wnętrze kościoła świętego Ireneusza (Montreal),
gdzie sprawowane są msze wspólnoty katolików łacińskich świętego Pawła*